

HENRYKA JAWORSKA

ur. 1932; Rudy

Słowa kluczowe

dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne

Życiorys

Nazywam się Henryka Jaworska, urodziłam się 17 listopada 1932 roku. Przed wojną mieszkałam w Rudach, obok Końskowoli, przy szosie tuż. To był numer sześć. Rudy sześć. Tuż po wojnie, po ukończeniu szkoły w Końskowoli, przerwałam naukę z powodu ciężkiej choroby, ponieważ należało dojeżdżać do Puław rowerem, bo wtedy nie było komunikacji żadnej, w tych ówczesnych czasach, więc mamusia nie pozwoliła, i mówi, na razie przeczekamy ten kryzys, zobaczymy co będzie dalej. Później uzupełniłam [wykształcenie], w tym sensie no chciałam mieć pewne jakieś możliwości, może podejmę pracę, pojechałam do Lublina do szkoły Vettera, żeby tam ukończyć kurs dłuższy, to był stenografii i maszynopisania, bo tylko tą drogą mogłabym wtedy szybko gdzieś podjąć jakąś pracę. Po ukończeniu tego kursu zaczęłam pracować. No później to były lata, pięćdziesiąty czwarty, piąty rok. W pięćdziesiątym czwartym roku wyszłam za mąż, później jeszcze przed tym pracowałam w centrali mięsnej w jakimś okresie czasu też tu, bo z Lublina zrezygnowałam, ponieważ musiałabym dojeżdżać tam do pracy. Zresztą natychmiast otrzymałam pracę po tym ukończeniu kursu, jako maszynistka wykwalifikowana, ale ja nie mogłam dojeżdżać z Lublina do Puław, tak że podjęłam pracę tu w centrali mięsnej, i po wyjściu za mąż w pięćdziesiątym czwartym roku, wtedy uległam strasznemu wypadkowi, dziecko się urodziło, nie było możliwości pójścia do pracy, lekarze walczyli o moje życie. Później, co dalej, miałam dwoje dzieci, urodziłam dwoje dzieci, jedno bardzo chore, które wymagało intensywnego leczenia i to długoletniego w Warszawie, dojazdy były bardzo uciążliwe, i tak już zakończyła się moja praca. Ja poświęciłam się dzieciom, domowi. To tyle, co do pracy, tyle, co do moich różnych takich...

Ubiegłe lata to były takie rzeczy, później po zamążpójściu tu przeprowadziłam się do Puław, w pięćdziesiątym szóstym, może piątym roku, bo jeszcze troszeczkę poczekałam, bo tu jeszcze mieszkali lokatorzy, nie mogli się wyprowadzić też mieli nakaz, podkwaterunek i tak dalej, to takie było na ówczesne czasy. Później przeprowadziłam się tu do tego domu, gdzie mieszkam do dziś.

Data i miejsce nagrania	2003-11-27
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Kołtunik
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"